

Marzec 1981

GŁOS MAŁOPOLSKI

Numer 2

Pi smo Ruchu Porozumienia Polskich Socjalistów

Socjalizm a odnowa.

Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów powołany został 25 lipca 1979r. w Krakowie. Nie jest on kontynuacją okupacyjnej RPPS. Skupia on ludzi, którym bliskie jest ideologia socjalistyczna, także katolików, gdyż naszym zdaniem nauka społeczna Kościoła dzisiaj inspirując w kierunku dążenia do ustroju sprawiedliwości społecznej a za taki uważamy socjalizm. To co od 35-ciu lat do sierpnia ubiegłego roku działo się w Polsce niewiele z socjalizmem miało wspólnego. Dopiero teraz bunt klasy robotniczej zapalił zielone światło na polskiej drodze do socjalizmu. Stworzone zostało prawdopodobieństwo takiej przebudowy życia aby wprowadzić w naszym kraju system rządów socjalistycznych. System taki nie oznacza bynajmniej rządów jednej partii, partii socjalistycznej czy mniemanej się socjalistyczną. System rządów socjalistycznych to system demokracji i równopartnerskiego pluralizmu politycznego w sytuacji gdy środki produkcji są uspołecznione /nie upaństwowione jak dotychczas/. Uspołecznienie środków produkcji osiągnie się przez powszechny rozwój samorządności społeczeństwa i oddanie pod jego nadzór i zarządzanie wszystkich podstawowych środków wytwarzania /fabryki, zakłady pracy i.t.d./. W takim systemie ustrojowym społeczeństwo stanie się przedmiotem władzy a nie tylko jej przedmiotem jak było do sierpnia 1980 roku. Być przedmiotem władzy to znaczy samo stanowić o sobie poprzez swoje przedstawicielstwa wybierane w wolnych demokratycznych wyborach, takie jak Rady Narodowe i Sejm Rzeczypospolitej. Organa przedstawicielskie których członkowie będą posiadali mandat zaufania swoich wyborców i którzy -ch w razie zawiedzenia zaufania wyborcy będą mogli w każdej chwili odwołać. Taki jest cel, do którego zmierzać winno nasze społeczeństwo. Taki cel i my postawiliśmy przed sobą. W opinii społecznej istnieje paradoks - znając jak większość obywateli uznaje podstawowy i najistotniejszy cel socjalizmu jako jest uspołecznienie środków wytwarzania - wdrażać się jednak na samo brzmienie słowa socjalizm. I nie dziwnego. Pojciecie te szargano bowiem przez 35 lat. Czyniły to z upodobaniem godnym lepszej sprawy wszystkie kolejniewładzy w PRL. Mielismy więc socjalizm w tygodniu epoki stalinowskiej wskazywanej zbrodni i uznanej w końcu za "okres ciemny i wypaczeń". Mielismy "socjalizm" w wydaniu gomułkowszczyzny zakończony tragedią grudnia 1970 roku, kiedy to władza mniemająca się być robotniczą wydała rozkaz strzelania do robotników. Później nastąpiła "Polska mocarstwowa" z "socjalizmem" w wydaniu tow. Gierka i Jaroszewicza. To wydanie "socjalizmu" /pożal się Boże/ przejdzie do historii jako okres największej wręcz kryminalnej niegospodarności, sobiepaństwa, wykorzystywania stanowisk publicznych dla niezasłużonego czerpania korzyści, pospolitego złodziejstwa, korupcji i demoralizacji społeczeństwa. W tym to okresie my Polacy osiągnęliśmy jeden niżejprzeznaczony sukces. Zajęliśmy pierwsze miejsce na świecie w dziedzinie spożycia alkoholu na głowę obywatela, pospolicie mówiąc w dziedzinie pijactwa. A wszystko to działo się pod pokrywką socjalistycznych sloganów i hasł nie znajdujących pokrycia w życiu. Mając powyższe na uwadze trudno się dziwić, że dla wielu obywateli naszego kraju słowo socjalizm skojarzone automatycznie z tym co wiemy o poprzednich okresach brzmi odrażająco. Trudno jest więc dzisiaj być socjalistą, takim nie ma pokazać ale w życiu codziennym, we własnym środowisku. Powołując RPPS zdawaliśmy sobie sprawę z dewaluacji pojęcia socjalizm w opinii społeczeństwa. Jednym z zadań naszego ruchu jest przywrócenie pojęciu socjalizm jego właściwego znaczenia w świadomości społeczeństwa przez łate okłamywanego i okupionego pseudosocjalistyczną frazeologią kolejnych ekip rządzących w PRL. Dzisiaj w PZPR toczy się oddolna gorąca debata przedjazdowa i pod naporem partijnych dółów program przedjazdowy PZPR obraz bardziej zbliża się do programu socjalistycznego. Są tu jednak pewne ale, z których i członkowie PZPR winni sobie zdawać sprawę. Rodzą się uzasadnione pytania, na które Partia winna jasno i rzetelnie odpowiedzieć. I nie chodzi o to, że poprzedni nie odnowy życia w PRL, diabli wzięli, że zostały opanowane i zachmowane

- Głos Młodopolski nr2 -----str.2

przez wszechpotężne siły zachowawcze w Partii. Nadzieję, że sytuacja taka nie powtórzy się dając rządowi odnowy życia PZPR mas członkowskich tej Partii. Chodzi o to aby Partia jasno powiedziała czyją jest Partią i jaką wyznaje ideologię. Ba istnieją tu zasadnicze niejasności, których często nie dostrzegamy, może dlatego, że tak bardzo są widoczne. Czy sama nazwa Partii jest właściwa? Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Nazwa ta wywodzi się od Kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS. Partii, które bazowały klasowo na klasie robotniczej. Rodowód PPR wywodził się od Komunistycznej Partii Polski-komunistów. W dniu 15 grudnia 1948 roku komuniści/PPR/zjednoczyli się z socjalistami/PPS/we wspólną partię-Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Mielili budować w Polsce socjalizm. Co z tego wynika wszyscy wiemy. PZPR nie jest w istocie robotniczą, gdyż robotnicy są w niej w mniejszości-nazwa partii nie odpowiada zatem rzeczywistości. Jak reprezentowane były interesy robotników przez PZPR wykazał bunt klasy robotniczej w lipcu i sierpniu ubiegłego lata. Jeszcze dzisiaj klasa robotnicza zmuszona jest wyduszać ustępstwa na PZPR, czego dowodem były wydarzenia i pogotowie strajkowe w Radomiu w marcu br. PZPR głosi, że buduje w Polsce socjalizm, ale nie słyszałem aby którykolwiek z przywódców tej Partii określił siebie jako socjalistę-nie, oni mówią: "my komuniści". Dlaczego więc komuniści a nie socjaliści są uprzywilejowani w budowie socjalizmu, bo uważają się za siłę przewodnią w tym budownictwie. Dlaczego Partia nie określi swej nazwy tak aby oddawała idę której służy? Socjalizm czy komunizm? Jeżeli mówi się: "my komuniści" to komunizm i nazwa winna brzmieć: Komunistyczna Partia Polski! Czy wszyscy członkowie Partii zdają sobie sprawę z tego, że należą do partii komunistycznej? Czy chodzi o to żeby sobie sprawy z tego nie zdawali? A może tu tkwi jedna z przyczyn kolejnych kryzysów społeczno-gospodarczych i politycznych w naszym kraju? A w takim razie gdzie jest miejsce socjalistów w polskim życiu politycznym? Sądzimy, że istnieje wielkie zapotrzebowanie społeczne na odrodzenie ruchu socjalistycznego w Polsce, na odrodzenie Polskiej Partii Socjalistycznej, partii o niezwykle pięknej karcie w naszej najnowszej historii. Jej brak w sposób dotkliwy zubaża obraz życia politycznego naszego kraju. Bez odrodzenia PPS odnowienie polityczne Polski będzie niepełne. Jednym z założeń Ruchu Porozumienia Polskich Socjalistów jest działanie w kierunku reaktywowania PPS. Współdziałamy w tym zakresie z Krajowym Komitetem Polskich Socjalistów, Ośrodkiem Myśli Socjalistycznej, Komitetem Zagranicznym PPS Stanisława Wasika wchodzącym w skład Międzynarodówki Socjalistycznej. W naszym przekonaniu aspiracje społeczeństwa, o ile stają się powszechne prędzej czy później ucieleśniają się w życiu i dlatego uważamy za pewnik, że nastąpi odrodzenie Polskiej Partii Socjalistycznej, bez względu na to czy będzie się to podobalo władzom PRL czy nie.

Krzysztof Gasiński

- Brawo Stronnictwo Demokratyczne -

W połowie marca br. odbył się w Warszawie XII Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Uchwały Zjazdu świadczą, że Stronnictwo to chce być równorzędnym partnerem PZPR. W nowym statucie SD nie znalazł się akapit o uznaniu przewodniej roli PZPR w życiu politycznym kraju. Kongres określił Stronnictwo jako partię nie tylko drobnych wytwórców jak było dotychczas ale jako partię polskiej inteligencji. Stronnictwo objęło patronat nad powstającym żywiłkowo, oddolnie Związkiem Młodzieży Demokratycznej, oszczędzając mu w ten sposób kłopotów i trudności związanych z zalegalizowaniem/twz. rejestracją. Uchwalono postulaty o przywróceniu funkcji Prezydenta Rzeczypospolitej, Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego. Powołanie Trybunału Stanu będzie kapitalną gwarancją, że ludzie na wysokich szczeblach władzy w każdej chwili będą mogli być rozliczeni ze swoich "błędów i wypaczeń". Zadaniem Trybunału Konstytucyjnego będzie czuwanie nad przestrzeganiem zgodności prawa z Konstytucją PRL-przyezyni się to bez wątpienia do polepszenia stanu przestrzegania praworządności w PRL. XII Kongres Stronnictwa Demokratycznego uchwalił, że świętem Stronnictwa będzie 3 Maja rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W drugiej Rzeczypospolitej 3 Maja był świętem narodowym. Zlikwidowano je w PRL. W jesieni 1979 roku wnioskowaliśmy o ponowne ustanowienie tego święta. Bez odpowiedzi. Sądzimy, że usamodzielnienie się Stronnictwa Demokratycznego jest jedną z bardzo ważnych

- Głos Małopolski nr.2

str.3

gwarancji demokratyzacji życia w kraju. A co na to Stronnictwo Ludowe? Chłopi, ludowy obudźcie się, potrzebujecie zmurszałą gruszę aparatu Stronnictwa. Ruch ludowy czeka na odnowę. Sprawy nie załatwi "Solidarność Wiejska", chociaż potrzebna. Konieczne jest powołanie partii reprezentującej interesy i inspiracje rolników, żywicieli narodu. Położenie nowej partii chłopskiej, bądź odrodzenie istniejącego Stronnictwa Ludowego.

Redakcja

Ob.Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przewodniczący Sejmu
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

O s w i a d o z e n i e

w sprawie audycji w TV na temat Konfederacji Polski Niepodległej

Decyzją Kierownictwa Akcji Bieżącej Obszaru II Południowego z dnia 27.11 1980 roku działalność Konfederacji Polski Niepodległej została wznowiona do czasu rozpoznania sprawy Leszka Moczulskiego i Kierownictwa KPN przez sąd w jawnym procesie. Decyzja ta choć nie wszędzie popularna jest konsekwentnie przestrzegana na terenie całego obszaru II-go co dobrze świadczy o wysokim poczuciu odpowiedzialności i dyscypliny obywatelskiej konfederatów. Nagonkę w prasie, szczególnie w "Trybunie Ludu" i "Żołnierzu Wolności", przewożone przeciwko KPN przemileziliśmy jako nie wartą polemiki z uwagi na styl godny pogrobowców epoki stalinowskiej, a zatem wystarczająco czytelny dla społeczeństwa, które nauczyło się go właściwie interpretować. Jednakże uważamy, że audycja o KPN nadana w TV w dniu 13.03.81, po wieczornym dzienniku telewizyjnym zmusza nas do zabrania głosu, tym bardziej, że został w niej zacytowany wyrwany z kontekstu fragment naszego oświadczenia w sprawie wstrzymania działalności KPN na terenie Obszaru II. Motywy, jakimi kierowaliśmy się, wstrzymując działalność, podaliśmy w wymienionym wyżej oświadczeniu. Uważamy, że w ówczesnej sytuacji w kraju KPN winna wstrzymać działalność, dając świadectwo dojrzałości politycznej i zrozumienia potrzeb rządzących interesów Polski i Polaków. Sytuacji, w której niedowładnie domagano nam się zrozumienia gotowości "przyjacielskiej pomocy" z zewnątrz celem opanowania sytuacji w kraju zagrożonej przez "elementy antysocjalistyczne" i "kontrrewolucyjne". Działano się to kiedy w prasie śledzimy przebywali już Leszek Moczulski, Zygmunt Gołkowski, Tadeusz Strąski, Tadeusz Jandziszczak z kierownictwa KPN. Równocześnie krajowe środki masowego przekazu wskazywały Konfederację jako źródło kontrrewolucji w Polsce. Jeszcze bardziej zdecydowanie czyniły to czynniki oficjalne i środki masowego przekazu państwa ościennych. W tym stanie rzeczy uważaliśmy, że nie możemy dopuścić aby KPN stała się przysłowiowym koniem trojańskim dla interwencji z zewnątrz. I to był główny motyw naszej decyzji, nie wymieniony w oświadczeniu aby nie drażnić naszych sąsiadów. Uważamy, że powyższe oświadczenie jest dzisiaj istotne i niezbędne. W omawianym oświadczeniu znalazło się zdanie zacytowane w omawianej audycji, które mówi o wstrzymaniu działalności do czasu procesu sądowego przeprowadzonego w sposób jawny, w stosunku do przebywających w kraju członków kierownictwa KPN. Stwierdzając to mieliśmy na uwadze, że pomimo negatywnych doświadczeń z lat 1956-1970 należy dać władzy deklarującej odnowę życia politycznego w Polsce kredyt zaufania. W tym świetle, zakładając uczciwość intencji nowej ekipy rządzącej, wychodziliśmy z założenia, że jeśli sprawa kierownictwa Konfederacji znajdzie się na wokandy sądowej, rozpatrywana przed niezawisłymi sędziów musi zakończyć się uniewinnieniem oskarżonych. Takie założenie nie wynikało bynajmniej z naiwności ale było wyrazem dobrej woli. Audycja z dnia 13.03.1981 roku utwierdziła nas w przekonaniu, że proces Leszka Moczulskiego i towarzyszy montowany jest wg znanych już powszechnie w naszym kraju najlepszych stalinowskich wzorów, a wyrok został już przesadzony, zanim sąd się w tej sprawie wypowie. Dlatego czujemy się

zobowiązani do zabrania głosu w tej sprawie. Ustosunkujemy się tylko do niektórych spraw poruszonych w audycji, które wydają się nam najistotniejsze. Zasadnicze zastrzeżenia budzi fakt, że referentem w audycji o KPN nie był przedstawiciel prokuratury jako wyznawcy sprawiedliwości, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych czyli instytucja zainteresowanej w skazaniu kierownictwa KPN, bowiem brak wyroku skazującego w tej sprawie byłby kompromitacją jej autorów z najwyższych szczebli władzy. Drugie zastrzeżenie budzi fakt absolutnie propagandowego potraktowania w audycji t.zw. "materiału dowodowego". Cóż bowiem pokazano? Okładkę miesięcznika Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela "Droga", w którym zamieszczony został artykuł Leszka Moczulskiego pt. "Rewolucja bez rewolucji", kilka ulotek, zdjęcia Leszka Moczulskiego, Tadeusza Stańskiego, Romułda Szeremietiewa, Macieja Pstrag-Bieleńskiego. No i czołowy program? Zdjęcie z młodości Konstantego Hanfa w mundurze Wehrmachtu. Nie podano żadnych konkretnych faktów o działaniu KPN tylko stwierdzono, że KPN czyniła przygotowania do obalenia przemocą ustroju Polski Ludowej. To ostentacyjne stwierdzenie nie jest zgodne z prawdą, gdyż KPN w istocie dążyła do zlikwidowania systemu rządów dyktatorskich PZPR środkami politycznymi bez używania jakiegokolwiek przemocy. To wszystko można wyczytać we wspomnianym artykule "Rewolucja bez rewolucji" /już sam tytuł mówi za siebie/. Odnosiło się to do okresu absolutnej władzy tow. Gierka i jego ekipy i jak sądzimy program ten uległby modyfikacji, gdyby nie przesłuchał Leszka Moczulskiego. W audycji stwierdzono, że KPN współpracował z radiem Wolna Europa, podczas gdy naprawdę Konfederacja była na cenzurowanym w tej rozgłosni. Zaserwowano na dowód tej współpracy nagranie rozmowy telefonicznej Leszka Moczulskiego, z którego słyszemy tylko: "tak...tak...tak...". Otóż rozmowa ta była prowadzona przez Leszka Moczulskiego nie z RWE a z Jerzym Zaleskim Ministrem do Spraw Krajowych Rządu Londyńskiego i dotyczyła negatywnej oceny RWE z punktu widzenia KPN. Wreszcie sprawa Konstantego Hanfa i organizacji "Free Poland"/Wolna Polska/. Jak namix wiadomo z posiedzenia Centralnego Kierownictwa Akcji Biorzącej odbytego w sierpniu 1980 roku w Warszawie, że Leszek Moczulski zrezerwa odnosił się do tej organizacji i do osoby samego Hanfa. "Wolna Polska" proponowała wejście w skład Konfederacji i przejęcie jej przedstawicielstwa za granicą. Konfederacja nie wyraziła na to zgody, decydując tylko luźną współpracą w sprawach gdzie będzie to KPN wygodne.. Zarzut współpracy z "Wolną Polską" jest absurdalny, gdyż równie dobrze można by KPN oskarżyć o współpracę z Komunistyczną Partią Norwegii, gdyż takowa współpraca istotnie miała miejsce. Zarzut taki dekomponował by jednak scenariusz procesu. Zarzut, że Hanf był żołnierzem Wehrmachtu jest nieistotny, bowiem wiadomo że wielu Polaków, szczególnie ze Śląska zmuszonych było do służby w armii niemieckiej. Cytowane w audycji pismo władz USA do władz PRL z zapytaniem o przeszłość okupacyjną Hanfa potraktować należy jako efektowny chwyt propagandowy. Konstanty Hanf wyjechał z Polski w sposób legalny, co mimochodem stwierdzano w omawianej audycji. Stąd wniosek, że władze PRL nie miały zastrzeżeń dotyczących jego przeszłości okupacyjnej. Konstanty Hanf powyjeżdżał do USA podjął tam działalność polityczną i dlatego władze amerykańskie wysłały do władz PRL zapytanie o jego przeszłość. Jest to procedura normalna. Dodamy, że władze USA takie samo zapytanie wysłały do Rządu Londyńskiego. Na tle omawianej audycji czujemy się w obowiązku podkreślić, że we wszystkich procesach politycznych, które miały miejsce w PRL oskarżonych przedstawiano jako agentów amerykańskiego imperializmu kumających się z rewizjonistami niemieckimi i jeszcze wcześniej hitlerowcami. Większość skazanych w takich procesach później rehabilitowano, wielu niestety pośmiertnie. Z przykrością stwierdzamy, że audycja ta i przygotowany proces sądowy nie pasują do ducha odnowy życia politycznego w Polsce. Kontaktów Macieja Pstrag-Bieleńskiego z CDU nie można traktować jako przestępcze. Przecież przedstawiciele dyplomacji PRL również prowadzą rozmowy z przywódcami tej partii, a z RFN pochodzi znaczna część zaciągniętych przez PRL długów. Cytowana z "Der Spiegel" wypowiedź negatywna Macieja Pstrag-Bieleńskiego dotycząca socjalizmu w PRL jest jego prywatną wypowiedzią, a nie w

75
75

Głos Małopolski nr.2

str.5

imieniu KPN. Ponadto dotyczy ona okresu rządów ekipy tow. Gierka i Jaroszewicza, która wielkim głosem mówiła o budowie socjalizmu w PRL nie mając w istocie z socjalizmem nic wspólnego. Przeciwno "socjalizmowi" w wydaniu towarzyszy Gierka i Jaroszewicza jak dzisiaj wiadomo był każdy uczciwy Polak w tym także członkowie PZPR. "Socjalizm" w takim wydaniu był nie ddo przyjęcia dla każdego obywatela naszego kraju. Czyżby o tym zapomnieli autorzy audycji? A może nie dotarł do nich jeszcze duch odnowy? My, Konfederaci z terenu Obszaru II w większości jesteśmy socjalistami i w przemianach jakie zachodzą w kraju chcemy widzieć budowę polskiej drogi do socjalizmu. Uważamy, że tego rodzaju audycja zrobiła KPN niezłą ptopagandę w kraju, bowiem oglądała ją większość Polaków, którzy nauczyli się już dawno oddzielać ziarno od plew w środkach masowego przekazu. W czerwcu ubiegłego roku o istnieniu KPN wiedziało ograniczone grono obywateli. Dzisiaj dzięki działalności władz PRL o Konfederacji Polski Niepodległej wie każdy Polak.

Krzysztof Gąsiorowski
Romana Kahl-Stachniewicz
Stanisław Janik-Palczewski

Każda złotówka na fundusz wydawniczy ma wartość wolnego słowa

Redakcja: Krzysztof Gąsiorowski Kraków, ul. Pigońia 4/19
Stanisław Janik-Palczewski Kraków, ul. Krowoderska 43/7



WYDAWNICTWO POLSKIE